

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Dwie minuty w półtora miesiąca. W czwartek Clement Grenier widział jak jego byli koledzy biją Romę i kto wie jakie myśli przychodziły mu do głowy na nowym stadionie Lyonu, gdzie rozegrał mało meczów.

Przybył w ostatnich dniach styczniowego meczu, nie może grać w Lidze Europy i do tej pory zakładał koszulkę Romy tylko w finale wygranego meczu z Fiorentiną. Gdy przybył potrzebował odzyskać kondycję, po długim czasie, gdy nie grał prawdziwych meczów. W ostatnich dwóch sezonach zaliczył w Lyonie kilkanaście występów. Przewyciężył problemy fizyczne, ale potrzebuje wrócić do formy. Teraz powinien być praktycznie gotowy.

Był pierwszym transferem Massary, przybył na darmowe wypożyczenie z prawem do wykupu za 3,5 mln euro. Kibice Romy nie mieli jeszcze okazji go poznać, na koniec sezonu dojdzie do podsumowań, ale aby przynajmniej spróbować myśleć, że może zostać wykupiony, musi się pokazać. Jest bardzo technicznym pomocnikiem, który w przeszłości grał też na pozycji trequartista. Potrafi dobywać gole ze stałych fragmentów gry. Koledzy dobrze go przyjęli, ale nadal zna słabo włoski.

Autor: abruzzo